



SCENA: KRAKÓW, ŚW. TOMASZA 17

LOCH CAMELOT

XLII (27. po wojnie) MARSZ
SZLAKIEM I KOMPANII KADROWEJ
70. ROCZNICA USYPANIA W KRAKOWIE
KOPCA MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO



Śpiewnik

NIE MASZ TO JAK PIERWSZA, NIE



Lekcja śpiewania dwudziesta szósta
5 sierpnia 2007 r.



EGZEMPLARZ BEZPŁATNY



SCENA: KRAKÓW, ŚW. TOMASZA 17

LOCH CAMELOT



XLII (27. po wojnie) MARSZ
SZLAKIEM I KOMPANII KADROWEJ

70. ROCZNICA USYPANIA W KRAKOWIE
KOPCA MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Śpiewnik

NIE MASZ TO JAK PIERWSZA, NIE
93 lata



Rys. K. Sichulski

Lekcja dwudziesta szósta
5 sierpnia 2007 r.

Śpiewnik wydany
przez Urząd Miasta Krakowa



3 sierpnia 1914 roku na krakowskich Oleandrach zaprzysiężona została I Kompania Kadrowa i stąd 6 sierpnia – około godz. 3 w nocy – wyruszyła w stronę Michałowic, by wzniecić powstanie w zaborze rosyjskim.

Dziewięć lat później, w niepodległej już Rzeczypospolitej, prezydent Krakowa Mieczysław Kaplicki zgłosił wniosek o nadanie Józefowi Piłsudskiemu honorowego obywatelstwa miasta, a w ślad za tym 5 lipca 1934 r. obradująca pod przewodnictwem prezydenta Rada Miejska uchwaliła wzniesienie kopca upamiętniającego odzys-

kanie niepodległości. Kamień węgielny pod budowę Mogiły Mogił położono dokładnie 6 sierpnia, w dwudziestą rocznicę wymarszu I Kompanii Kadrowej. Ów gest był wyrazem czci i szacunku dla niewielkiego oddziału bez reszty oddanych Ojczyźnie żołnierzy – owej „czołowej kolumny wojska polskiego”, która zapoczątkowała ostateczny bój o wolność Ojczyzny. W 93 lata po tym, jak Kraków żegnał strzelców i drużyniaków, rusza kolejny, 42. Marsz Szlakiem I Kompanii Kadrowej.

Jak mówił wierny uczestnik i wieloletni komendant marszów, śp. Wojciech Pęgiel - łączenie tradycji i historii z przygodą marszów to najlepsza lekcja patriotyzmu, której wyjątkowe oddziaływanie dokonuje się poprzez wspólną wędrówkę, międzypokoleniowe spotkania kombatantów, żołnierzy, uczniów i harcerzy. Lekcja, którą w tym roku poprzedzi wyjątkowy, uroczysty Apel Pamięci pod wzniesionym 70 lat temu kopcem na Sowińcu

Jacek Majchrowski
Prezydent Miasta Krakowa



KTO? TY JESTEŚ!

Dzięki nim jesteś i to im zawdzięczasz.
Co? Musisz rozstrzygnąć we własnym sumieniu.
Można uwolnić się od historii i zobowiązań i zostać

Niezależnym
Indywidualnym
Komfortowym
Idealnym
Makroplanktonem

*Cieszymy się, że jesteście znowu z nami, aby razem śpiewać
i świętować w przeddzień wielkiej rocznicy 6 sierpnia 1914 roku.
Wtedy właśnie zabrzmiały tu w Krakowie pierwsze kroki
w drodze ku Odrodzeniu.*

Wasz





Szanowni Państwo,

6 sierpnia 2007 r. rozpocznie się XLII a 27. po wojnie Marsz Szlakiem I Kompanii Kadrowej. Dla uczczenia strzelców, którzy w 1914 roku poszli – jak pisał ich Komendant Józef Piłsudski – „czynem wojennym budzić Polskę do zmartwychwstania”, wyruszają rokrocznie z Krakowa do Kielc członkowie organizacji strzeleckich, harcerze, uczniowie szkół noszących imię Marszałka, żołnierze Wojska Polskiego, a także młodzież z Litwy i Ukrainy - łącznie blisko pół tysiąca osób. Tegoroczny Marsz ma szczególny charakter. Odbywa się bowiem w 140. rocznicę urodzin Józefa Piłsudskiego oraz w 70. rocznicę usypania na krakowskim Sowińcu kopca Marszałka, w którym składane są od lat ziemie z pól bitewnych, przez co otrzymał on zaszczytne miano Mogiły Mogił.

6 sierpnia jest jedną z nielicznych dat w polskiej historii, którą można i należy czcić radośnie. Nie jest to data klęski, lecz prawdziwego zwycięstwa. 93 lata temu młodzi strzelcy i legioniści, wyruszając przeciw potęgze zaborczej Rosji, pokazali swą postawą, że „chcieć – to móc”.

Ich marsz ku Wolności zakończył się sukcesem – Polska odzyskała niepodległość w 1918 roku i obroniła ją w starciu z bolszewikami w roku 1920. Młodzieńcza radość płynąca z rocznicy Czynu Legionowego oddziałuje także współcześnie, kiedy już nie zbrojnym wysiłkiem, ale codzienną pracą służyć musimy wszyscy wolnej Polsce.

Radość I Kadrowej znalazła swój wyraz w wielu pieśniach i piosenkach, powstających na froncie, w okopach, w marszu i w bitwach. Są one takie, jak i losy legionistów: zawierają i radość „Pierwszej Kadrowej”, i brawurę „ulanów – malowanych dzieci”, i rycerską dumę „Pierwszej Brygady”, i żal za „Jasieńkiem, co w wojence padł”. Chwytają za serce nadal i śpiewane wspólnie po 93 latach przywołują pamięć tych, którzy, nie pytając „po co” i „za ile”, walczyli o Polskę. Wspólnie więc z Lochem Camelot i uczestnikami Marszu Szlakiem Kadrówki śpiewajmy piosenki, które towarzyszyły strzelcom w zmaganiach o Niepodległość.

Jan Józef Kasprzyk

*Komendant Marszu Szlakiem Kadrówki
Prezes Związku Piłsudczyków*

70 lat temu zakończono sypać kopiec Józefa Piłsudskiego na wzgórzu Sowiniec w Lesie Wolskim. Ponieważ zaczęto go wznosić 6 sierpnia 1934 roku, a więc w 20. rocznicę wymarszu I Kompanii Kadrowej, postanowiliśmy zorganizować uroczystość złożenia w Mogile Mogił kolejnych ziem, przesiąkniętych męczeńską krwią Polaków, w przeddzień wyruszenia na trasę kolejnego marszu szlakiem strzelców Józefa Piłsudskiego.

Kopiec to nietypowy pomnik, wzniesiony rękami Polaków, pragnących uczcić jedno z największych wydarzeń w historii Rzeczypospolitej, jakim było odzyskanie niepodległości w 1918 roku. A ponieważ marsz "starych ojców naszych szlakiem" ku wolności rozpoczął się cztery lata wcześniej na krakowskich Oleandrach, postanowiono usypać kopiec na jednym z otaczających podwawelski gród wzniesień, z którego dobrze widać miejsce formowania I Kompanii Kadrowej.

Po śmierci marszałka Piłsudskiego kopiec spontanicznie nazwano jego imieniem. Złożono w nim kilka tysięcy ziem z pól bitewnych i miejsc kaźni walczących o niepodległość Polaków i dlatego określa się go mianem Mogiły Mogił. 5 sierpnia wieczorem, w asyście Wojska Polskiego, kombatanów, uczestników 42. Marszu Szlakiem I Kompanii Kadrowej i Was, drodzy Krakowianie, złożymy w kopcu Piłsudskiego kolejne ziemie. Niech na tej podniosłej uroczystości nie zabraknie żadnego bijącego po polsku serca.

Jerzy Bukowski

*Przewodniczący Komitetu
Opieki nad Kopcem Józefa Piłsudskiego
przy Towarzystwie Miłośników
Historii i Zabytków Krakowa*

Stowarzyszenie Przyjaciół Polskiej Piosenki

"RE[♩]REN"

*Na terenie Muzeum Inżynierii Miejskiej w Krakowie przy ulicy Św. Wawrzyńca 15
powstaje:*



*Na wniosek Prezydenta Miasta Krakowa Jacka Majchrowskiego
od 2.01.2007 samodzielna miejska instytucja kultury*

*Zwracamy się z propozycją współpracy do wszystkich zainteresowanych tym projektem.
Szczególnie zależy nam na kontakcie z firmami fonograficznymi, kolekcjonerami
i zbieraczami zarówno nagrań, nut, tekstów, śpiewników, wycinków prasowych,
jak również innych materiałów związanych z tą dziedziną. Kłaniamy się nisko naszym
artystom, którzy chcieliby przekazać nam swoje nagrania, rękopisy i wszystko to,
co stanowi ciekawy dokument dotyczący ich kariery. Oczekujemy wsparcia ze strony
bibliotek, archiwów, mediów, wyższych uczelni i wszelkich instytucji
zajmujących się tym obszarem kultury.*



prezes **Waldemar Domański**
waldemar.domanski@wp.pl

Radio Kraków program muzyczny pt.: 'Biblioteka Polskiej Piosenki' (Niedziela godz. 10.05)

Osrodek Kultury Biblioteka Polskiej Piosenki, ul. Wawrzyńca 15 Tel. (012) 430 4300 kom. 505 130 120

www.bibliotekapiosenki.pl

1.

MARSZ POLONIA

Jeszcze Polska nie zginęła,
Kiedy my żyjemy,
Co nam obca przemoc wzięła,
Szablą odbierzemy.

Marsz, marsz Polonia,
Nasz dzielny narodzi,
Odpocniemy po swej pracy
W ojczystej zagrodzie.

Przejdziem Wisłę, przejdziem Wartę,
Będziem Polakami.

Dał nam przykład Bonaparte,
Jak zwyciężać mamy.

Marsz, marsz Polonia...
Jak Czarniecki do Poznania
Po szwedzkim zaborze,
Dla Ojczyzny ratowania
Wrócim się przez morze.

Marsz, marsz Polonia...
Już tam ojciec do swej Basi
Mówi zapłakany:
„Słuchaj jeno, pono nasi
Biją w tarabany”.

Marsz, marsz Polonia...
Jeszcze Polska nie zginęła
I zginąć nie może
Bo Ty jesteś sprawiedliwy
O! Wszechmocny Boże!

Marsz, marsz Polonia...

2.

NAPRZÓD DRUŻYNO STRZELECKA

Naprzód drużyno strzelecka,
Sztandar do góry swój wznieś,
Żadna nas siła zradziecka
Zniszczyć nie zdoła ni zgnieść.

Czy przyjdzie nam umrzeć wśród boju,
Czy w tajgach Sybiru nam gnić,
Z trudu naszego i znoju
Polska powstanie by żyć

Nic nie powstrzyma rycerzy,
Ofiarnych na mękę i trud,
Za naszym hymnem pobieży,
Do walki o wolność i lud.

Czy przyjdzie nam umrzeć wśród boju...
Hufiec nasz ruszył zwycięski,
Do walki o wolność i byt,
Wrogowi odpłacić klęski,
Polsce swobodny dać świt.

Czy przyjdzie nam umrzeć wśród boju...

3.

KADRÓWKA

Raduje się serce, raduje się dusza,
Gdy pierwsza kadrowa na Moskala rusza.

Oj da, oj da dana, kompanio kochana,
Nie masz to jak pierwsza, nie.

Chociaż do Warszawy mamy długą drogę,
Ale przecież dojdziem, byleby iść w nogę.

Oj da, oj da dana...

Kiedy Moskal zdrajca drogę nam zastąpi,
To kul z manlichera nikt mu nie poskąpi.

Oj da, oj da dana..

A gdyby on jeszcze śmiał udawać zucha,
Każdy z nas bagnetem trafi mu do brzucha.

Oj da, oj da dana...

A gdy się szczęśliwie zakończy powstanie,
To pierwsza kadrowa gwardyją zostanie.

Oj da, oj da dana...

A więc piersi naprzód, podniesiona głowa,
Bośmy przecie pierwsza kompania kadrowa.

Oj da, oj da dana...

4.

6 SIERPNIA 1914 R.

Garstka was była szalonych junaków,
Gdyście granice przeszli w owym dniu,
Krzyżami wież swych błogosławił Kraków
Cudne ziszczenie marzonego snu:
Gromadę orląt, co przy szablach chrzęście
Przysięgła zginać na Ojczyzny szczęście!

Chociaż czyhały na was armie cara,
Chociaż wam zgubę poprzysięgał czart,
Wiodła was miłość, nadzieja i wiara,
Nerwy ze stali i żołnierski hart,
I jedno imię, co czar ma nadludzki,
I dla żołnierza baśnią jest: „Piłsudski”.

Każdy z was przeszedł życia móżoł twardy
I krwawił dawno od serdecznych ran,
A więc z wyrazem żołnierskiej pogardy
Szliście na szaniec i w śmiertelny tan,
Pierś nadstawiając na grot, co zawarczy,
Gotowi wrócić z tarczą lub na tarczy.

Dziś, - jakże słodka za trudy nagroda!
Oto grobowca odwalony gład,
Hej! Zmartwychwstała potężna i młoda
Polska, - w uroku najcudniejszych kras
I wieńczy sama zielenią wawrzynów
Kochaną głowę najlepszego z synów.

5.

WARCZĄ KARABINY

Warczą karabiny i dzwonią pałasze,
Znów Piłsudski rusza w pole, a z nim chłopcy nasze.

Wodzu, wodzu miły, przewodź świętej sprawie
I każ trąbić trębaczowi, gdy stanem w Warszawie.

Wtedy wszystkie dzwony krakowskie zadzwonią,
A Kolumnie Zygmuntońskiej Tatry się pokłonią.

Gdy staniesz w Warszawie, Wodzu, Strzelcze szary,
Podepcz nogą z ostrogami butę carskiej mary.

Gdy staniesz w Warszawie, w tym królewskim grodzie,
To poleci na rozprawę, co jest sił w narodzie.

Wisłą wieść poleci – falami jasnymi,
Że nie będzie już Moskali na piastowskiej ziemi.

PIEŚŃ O WODZU MIŁYM

Słowa: Kostek Biernacki Melodia: Zygmunt Pomarański

Jedzie, jedzie na Kasztance,

Siwy strzelca strój. /2x

Hej, hej, Komendancie,

Miły Wodzu mój!

Gdzie szabelka twa ze stali?

Przecież idziem w bój, /2x

Hej, hej, Komendancie,

Miły Wodzu mój!

Gdzie twój mundur jeneralski,

Złotem wyszywany? /2x

Hej, hej, Komendancie,

Wodzu kochany!

Masz wierniejszych niż stal chłodna

Młodych strzelców rój! /2x

Hej, hej, Komendancie,

Miły Wodzu mój!

Nad lampasy i czerwienie

Wolisz strzelca strój! /2x

Hej, hej, Komendancie,

Miły Wodzu mój!

Ale pod tą szarą bluzą

Serce ze złota! /2x

Hej, hej, Komendancie,

Serce ze złota!

Ale błyszczą groźną wolą

Królewskie oczy! /2x

Hej, hej, Komendancie,

Królewskie oczy!

Pójdzie z tobą po zwycięstwo

Młodych strzelców rój! /2x

Hej, hej, Komendancie,

Miły Wodzu mój!

MARSZ STRZELCÓW

Słowa i muzyka: Wł. L. Anczyk

(Pieśń Związku Strzeleckiego)

Hej, strzelcy wraz! Nad nami Orzeł Biały,
 A przeciw nam śmiertelny stoi wróg.
 Wnet z naszych strzelb piorunne zagrzmia strzały,
 Niech lotem kul kieruje Zbawca Bóg.
 Więc gotuj broń i kulę bij głęboko,
 O ojców grób bagnetu poostrz stal!
 Na odgłos trąb twój sztuciec bierz na oko!
 Hej, baczność! Cel i w łeb lub w serce pal!
 Hej, trąb, hej, trąb! Strzelecka trąbko w dal!
 A kłuj, a rąb. I w łeb lub w serce pal!
 Wzrósł liściem bór, więc górą wiara strzelcy,
 Masz w ręku broń, a w piersi święty żar,
 Hej, Moskwa tu, a nuże tu wisielcy!
 Od naszych kul nie schroni kniaź ni car!
 Raz przecież już zabrzmiały trąbek dźwięki,
 Lśni polska broń jak stalnych kłosów fal,
 Dziś splećmy wam łzy matek i wdów jęki.
 Hej, baczność! Cel i w łeb lub serce pal!
 Hej, trąb...

Chcesz zdurzyć nas, oszukać świat chcesz czule -
 Plujem ci w twarz za morze twoich łask,
 Amnestią twą obwiniam nasze kule,
 Odpowiedź da huk strzelby, kurków trzask.
 Do Azji precz, potomku Czingis-chana
 Tam żywioł twój, tam ziemia carskich gal,
 Nie dla cię, nie, krwią polską ziemia zlana.
 Hej, baczność! Cel i w łeb lub w serce pal!
 Hej, trąb...

Do Azji precz, tyranie! Tam siej mordy,
 Tam gniazdo twe, tam panuj, tam twój śmieć!
 Tu Polska jest, tu zginiesz i twe hordy,
 Lub naród w pień wymorduj, wysiecz, zgnieć.

O Boże nasz! O Matko z Jasnej Góry!
Błogosław nam! Niech kona łza i żal
Przebłaga Cię, niewoli zedrze chmury!
Hej bacność! Cel i w łeb lub serce pal!
Hej trąb...

PIOSENKA O WSZY

Hej, strzelcy wraz, w koszuli owad biały,
W bieliźnie twojej śmiertelny łązi wróg!
Niech od paznokci liczne zagrzmia strzały,
Inwentarz ten wyrzucmy hen za próg!
A pchlę i weskę celnie bierz na oko,
Sumienie twoje niech będzie tak jak stal,
I na pościeli czystość ceń wysoko,
Każdego gada bij, morduj i pal.

Hej, trąb, hej, trąb, strzelecka trąbko w dal,
A gnieć, a bij, albo nad świecą pal.



„W okopach” - J. Gumowski, Akwarela

ZŁOTE OGNI

Lecą, lecą, ognie złote, lecą po niebie;
Na uciechę, na pieszczotę,
To dla ciebie żołnierzyku, lecą dla ciebie,
Masz chłopczyku gwiazdkę z nieba,
Czegóż więcej ci potrzeba? Czegóż potrzeba?

Lecą, lecą gwiazdy złote, w ognistym snopie;
Klęknij sobie żołnierzyku, klęknij w okopie,
I paciorek tobie grzecznie mówić potrzeba.
Bo gdzie padną gwiazdki złote, wnet ukoisz ból, tęsknotę;
Pójdiesz do nieba, chłopczyku! Pójdiesz do nieba!

PRZYBYLI UŁANI

Przybyli ułani pod okienko,
Pukają, wołają - puść panienko!

O Jezu a cóż to za wojacy?
Otwieraj, nie pytaj, Beliniacy!

Przyszedliśmy napoić nasze konie,
Za nami piechoty całe błonie.

O Jezu, a dokąd Bóg prowadzi?
Warszawę zdobywać byśmy radzi.

Gdy zwiedzim Warszawę, już nam pilno
Zobaczyć to nasze stare Wilno.

Panienka wnet wrota otworzyła,
Ułanów na nocleg zaprosiła.

Ułani po latach

Przybyli ułani pod okienko,
Przybyli ułani pod okienko,
A Kasia przeniosła się na piętro,
Na trzecie Kasia się przeniosła się

Otwieraj, bo nam tu głowy mokną,
Otwieraj! – Panowie, nie to okno!
Do Kaśki tej ryżej, piętro wyżej,
Od roku na piętrze mieszka w bloku.

POBÓR NA DZIEWCZĘTA*Słowa: Rozmiar Soter-Rozbicki, 1916*

Hej, panienki posłuchajcie, raz, dwa, trzy,
I gazety przeczytajcie, raz, dwa, trzy,
Są tam wesołe nowinki, będzie pobór na dziewczynki, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Najpiękniejsze z okolicy, raz, dwa, trzy,
Przeznaczają do konnicy, raz, dwa, trzy,
A która nie ma ochoty, to ją wezmą do piechoty, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Pułk najpierwszy z warszawianek, raz, dwa, trzy,
Ma się nazwać pułk ułanek, raz, dwa, trzy,
Wielkie wezmą do dragonów, stare panny do furgonów, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Tłuste grube i pękate, raz, dwa, trzy,
Powsadzają na armatę, raz, dwa, trzy,
A gdzie będą twierdze puste, wsadzimy Żydówki tłuste, raz dwa, raz, dwa, trzy.

Do sztandarów zakonnich, raz, dwa, trzy,
A do szturmów baletniczek, raz dwa trzy,
Szwaczki zostaną w rezerwie, gdy się którejś co rozerwie, raz, dwa,.....

Te, co pięknie wyśpiewują, raz, dwa, trzy,
Na trębaczach się promują, raz, dwa, trzy,
A co ciągle wykrzykują, do doboszy ich zwerbują, raz dwa, raz, dwa, trzy.

Która panna urodziwa, raz, dwa, trzy,
Będzie w wojsku dość szczęśliwa, raz, dwa, trzy,
Weźmie szlify, akselbanty, tak jak mają adiutanty, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Wygadane porucznikiem, raz, dwa, trzy,
Wykształcone - pułkownikiem, raz, dwa, trzy,
Gdy będzie chłopców kochała, dojdzie stopnia generała, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Gdy bernardyn się dowiedział, raz dwa, trzy,
Już w klasztorze nie wysiedział raz, dwa, trzy,
I wybrał się z takim planem, by mógł zostać kapłanem, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

CIĘŻKIE CZASY LEGIONERA

Ciężkie czasy legionera, raz dwa, trzy,
 Los go gnębi jak cholera, raz, dwa, trzy,
 Robić dużo, a jeść mało,
 Maszerować jak przystało, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Druh – karabin ciąży w dłoni, raz, dwa, trzy,
 Bagnet o łopatkę dzwoni, raz, dwa, trzy.
 A przy boku ładownica
 I manierka powiernica, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Komendanci rano wstają, raz, dwa, trzy,
 Żołnierzowi spać nie dają, raz, dwa, trzy,
 Ledwieś zdążył wciągnąć gacie,
 Już na pole smaruj bracie, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Dawniej były lepsze czasy, raz, dwa, trzy,
 Bo jadało się kielbasy, raz, dwa, trzy,
 Nim znów wrócą czasy syte,
 To odwalisz dawno kitę, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Chlebuś dają nam człowiecze, raz, dwa, trzy,
 Co się z starych trocin piecze, raz, dwa, trzy,
 Rzadkiej zupki się napijesz
 I dzień cały o tym żyjesz, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Z czego robią naszą kawę, raz, dwa, trzy,
 To zupełnie nieciekawe, raz, dwa, trzy,
 Mięso zaś też drwi z człowieka,
 Bo drży, miauczy albo szczeka, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

Rano ćwiczą nas po szwedzku, raz, dwa, trzy,
 Cały dzionek po niemiecku, raz, dwa, trzy,
 A po polsku jeść nam dają,
 Tak to bracie nas kiwają, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

I porucznik nasz kochany, raz, dwa, trzy,
 Widać też dziś niewyspany, raz, dwa, trzy,
 Albo obiad jadł z menaży,
 Bo coś blady jest na twarzy, raz, dwa, raz, dwa, trzy.

12.
WOJENKO, WOJENKO

Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani,
Że za tobą idą, że za tobą idą,
Chłopcy malowani?

Chłopcy malowani, sami wybierani,
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,
Cóżeś ty za pani?

Na wojence ładnie, kto Boga uprosi -
Żołnierze strzelają, żołnierze strzelają,
Pan Bóg kule nosi.

Maszeruje wiara, pot się krwawy leje,
Raz, dwa, stąpaj bracie, raz dwa stąpaj bracie,
To tak Polska grzeje.

Wojenko, wojenko, cóżeś tak szalona,
Kogo ty pokochasz, kogo ty pokochasz,
Jeśli nie leguna.

Jeśli nie leguna, jeśli nie ułana,
Wojenko, wojenko, wojenko, wojenko,
Nasza ukochana.

Jeśli nie powstańca, jeśli nie piechura,
Bo za tobą idzie, bo za tobą idzie,
Relutonów chmura.

Wojenko, wojenko, co za moc jest w tobie,
Komu każesz - wstanie, komu każesz - wstanie,
Choćby spał już w grobie.

RAPSOD O PUŁKOWNIKU LISIE-KULI

[o ppłk. Leopoldzie Lisie-Kuli]

Słowa i muzyka: Adam Kowalski

Gdy ruszył na wojenkę, miał siedemnaście lat,
A serce gorejące, a lica miał jak kwiat.
Chłopcą jeszcze duszę i młode ramię miał,
Gdy w krwawej zawierusze szedł szukać mąk i chwał.

Lecz śmiał się śmierci w oczy, a z trudów wszystkich kpił,
Szedł naprzód jak huragan i bił, i bił, i bił.
A chłopcy z nim na boje szli z pieśnią jak na bal,
Bo z dzielnym komendantem i na śmierć iść nie żał.

Nie trwożył się moskiewskich bagnetów, lanc ni dział,
Docierał zawsze z wiarą tam, dokąd dotrzeć chciał.
Gdy szedł zaś w bój ostatni, miał lat dwadzieścia dwa,
A sławę bohatera, a moc i dumę lwa.

Świsnęła mała kula i grób wyryła mu,
Bohaterowi łożę, posłanie wieczne lwu.
Rycerski pędził żywot, rycerski znalazł zgon,
Armaty mu dzwoniły, a nie żałobny dzwon.

Chorągwie się skłoniły nad grobem, na czci znak,
A stara brać żołnierska jak dzieci łkała tak.
Sam nawet wódz naczelny łzy w dobrych oczach miał,
Ukochanemu chłopcu na trumnę order dał.

A wiecie wy żołnierze, kto miał tak piękny zgon,
Kto tak Ojczyźnie służył, czy wiecie, kto był on?
Otwórzcie złotą księgę, gdzie bohaterów spis,
Na czele w niej widnieje: Pułkownik Kula-Lis

LEGUNY W NIEBIE

Słowa i melodia: Adam Kowalski

Siedział święty Piotr przy bramie, oj rety,
Czytał se komunikaty z gazety,
Wtem ktoś szarpnął bramę złotą,
Pyta święty klucznik: „Kto to?”
Leguny, my z frontu leguny!

- Czy nie znacie niebieskiego zwyczaju,
Jak leżć można bez przepustki do raj?u?
Wiemy, wiemy, lecz tu pustki,
Więc nas wpuść choć bez przepustki,
Leguny, my biedne leguny.

- Wpierw do czyścica iść musicie w ogonku,
Tam wybielą was, jako płótno na słońku,
- Byliśmy już w czyścicu, byli,
Całkiem nas tam wybielili,
Leguny my czyste, leguny.

- Więc mi zaraz marsz do piekła sekcjami,
Niepotrzebny tu ambaras mam z wami...

- Byliśmy już nawet w piekle,
Ale tam gorąco wściekle,
Leguny chcą raj, leguny.

Miał staruszek gust wyrzucić tę bandę,
Że się tak do nieba pchają na grandę,
Wąsem ruchał, brodą ruchał,
Ale się nie udobruchał;
Leguny czekały, leguny.

Spostrzegł Pan Bóg, że Piotr Święty coś knowa,
Więc odezwał się do niego w te słowa:

- Bądźże z wiary, wpuść ich Pietrze,
Bo pomarzną mi na wietrze,
Leguny kochane, leguny!

I uczynił z nich Piotr Święty załogę,
I wypłacił im relutum za drogę.
A gdy zmożył sen Piotrusia,
Z aniołkami husia-siusia!
Leguny tańczyły, leguny.

JAK TO NA WOJENCE ŁADNIE

„A kto chce rozkoszy użyć”

Słowa: Ernest Buława, 1863 r.

A kto chce rozkoszy użyć,
Niech do wojska idzie służyć.

Tam rozkoszy on użyje,
Krwi jak wody się napije.

Jak to na wojence ładnie,
Kiedy ułan z konia spadnie.

Koledzy go nie żałują,
Jeszcze końmi go tratują.

Rotmistrz z listy go wymaże,
Wachmistrz trumnę zrobić każe.

A za jego młode lata
Grają trąby tra-ta-ta-ta.

A za jego twarde znoje
Wystrzelą mu trzy naboje.

A za jego trudy, prace
Wystrzelą mu trzy kartacze.

Śpij kolego! Twarde łoże.
Zobaczmy się jutro może.

Śpij żołnierzu, a w tym grobie
Niech się Polska przyśni tobie.

KOMENDANCIE NASZ

Słowa: A. Kowalski

Nie trąbiły Ci fanfary, nie kłoniły się sztandary,
 W złoto strojnych straży,
 Gdyś graniczne słupy burzył,
 Zmartwychwstanie przez czyn wróżył,

Komendancie, Komendancie nasz!

Jeno duch Cię uniósł Boży, jeno blask wschodzącej zorzy
 Opromienił twarz.

Jeno wichry Ci zagrały,
 Jeno lasy się kłaniały,

Komendancie, Komendancie nasz!

A w wojaczce na bezdrożu,
 Tyś na złotem nie spał łożu,
 Nie pił z pełnych czasz...
 Do snu Ci nie grały harfy,
 Nie stroiły piersi szarfy,

Komendancie, Komendancie nasz!

Jeno strój Cię zdobił szary,
 Jeno schron Ci dały jary,
 Słońce piekło twarz.
 Dzionkiem kule Ci zawyły,
 Nocką myśli druhem były.

Komendancie, Komendancie nasz!

Hej! Ty Wodzu, Ty nasz miły!
 Tobie serca, Tobie siły
 Nasze dajem w straży!
 Ku potędze wiedz nas przodem,
 My za Tobą korowodem,

Komendancie, Komendancie nasz!

A choć pośniem już w mogile,
 Gdy potrzeby przyjdą chwile,
 Ty nam powstać każ!
 Wstaną duchy, runą lawą,
 Na Twój zew, za Twą buławą –

Komendancie, Komendancie nasz!

POLSKA MŁÓCKA

sł. Benedykt Hertz, muz. Władysław Jeziorski

Zapędziły się psiejuchy
Pod samą Warszawę,
Lecz im nasze bractwo dało
Galantną odprawę.

Dalej, do dzieła!
Jeszcze nie zginęła!
Pokój z Sowietami
spiszem bagnetami.

Już gadali, że Sowiety
Urządzą nad Wisłą.
Raptem Polak się odwinął
i zwycięstwo przysło.

Dalej, do dzieła!... itd.

Bo w głupocie swej myślała
Bolszewicka tłuszcza,
Że bez planu ją Piłsudski
Ku sobie podpuszcza.

Dalej, do dzieła!... itd.

Chodźcie, chodźcie tutaj ptaszki,
Bliżej, bliżej jeszcze.
Proszę, choćby pod Garwolin,
Tu ja was popieszczę.

Dalej, do dzieła!... itd.

Haller, pokaż jakieś bil się
W karpackiej brygadzie.
Wnet się porwie nasz generał
Mochów trupem kładzie.

Dalej, do dzieła!... itd.

Hej, Sikora, pogłaszcz no ich,
Czas nam wyleźć z gniazda.
A Sikorski ino mrugnął:
Gotów! Chłopcy, jazda!

Dalej, do dzieła!... itd.

Haller, Śmigły i Sikorski
Wzieli się do młócki.
Niech na chwałę Polski żyją!
Wiwat! Wódz Piłsudski!

Dalej, do dzieła!... itd.

ORLĄTKO*Słowa: Or-Ot Melodia: O. Emski*

O mamó, otrzyj oczy,
Z uśmiechem do mnie mów,
Ta krew, co z piersi broczy,
Ta krew, to za nasz Lwów!
Ja biłem się tak samo
Jak starsi, mamó chwal!
Tylko mi ciebie, mamó,
Tylko mi Polski żal!

Z prawdziwym karabinem
U pierwszych stałem czat,
O nie płacz nad swym synem,
Że za Ojczyznę padł.
Z krwawą na piersi plamą
Odchodzę dumny w dal,
Tylko mi ciebie, mamó,
Tylko mi Polski żal!

Czy jesteś, mamó, ze mną?
Nie słyszę twoich słów.
W oczach mi trochę ciemno,
Obroniliśmy Lwów!
Zostaniesz biedna samą,
Baczność, za Lwów cel, pal!
Tylko mi ciebie, mamó,
Tylko mi Polski żal!

O MÓJ ROZMARYNIE

O mój rozmarynie rozwijaj się,
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej
Zapytam się.

A jak mi odpowie: nie kocham cię,
Ułani werbują, strzelcy maszerują,
Zaciągnę się.

Dadzą mi buciki z ostrogami
I siwy kabacik i siwy kabacik
Z wyłogami.

Dadzą mi konika cisawego
I ostrą szabelkę, i ostrą szabelkę
Do boku mego.

Dadzą mi uniform popielaty
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił
Do swojej chaty.

Dadzą mi manierkę z gorzalczyną
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił
Za dziewczyną.

A kiedy już wyjdę na wiarusa,
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej
Po całusa.

A gdy mi odpowie: nie wydam się,
Hej tam kule świszczą i bagnety błyszczą,
Poświęcę się.

Pójdziemy z okopów na bagnety,
Bagnet mnie ukłuje, śmierć mnie pocałuje,
Ale nie ty.

HEJ, HEJ, UŁANI!

Ułani, ułani, malowane dzieci,
Niejedna panienka za wami poleci.

Hej, hej, ułani! Malowane dzieci,
Niejedna panienka za wami poleci!

Niejedna panienka i niejedna wdowa,
Zobaczy ułana – kochać by gotowa.

Hej, hej, ułani!...

Babcia umierała, jeszcze się pytała:
Czy na tamtym świecie ułani będziecie?

Hej, hej, ułani...

Nie ma takiej wioski, nie ma takiej chatki,
Gdzieby nie kochały ułana mężatki.

Hej, hej, ułani...

Nie ma takiej chatki, ani przybudówki,
Gdzieżby nie kochały ułana Żydówki.

Hej, hej, ułani...

Kochają i panny, lecz kochają skrycie,
Każda za ułana oddałaby życie.

Hej, hej, ułani...

Jedzie ułan, jedzie, konik pod nim płąsa,
Czapkę ma na bakier i podkręca wąsa.

Hej, hej, ułani...

ŁĄCZKO, ŁĄCZKO, ŁĄCZKO ZIELONA

Łączko, łączko, łączko zielona!
 Któż cię będzie, łączko, kosił,
 Gdy ja będę szablę nosił?
 Łączko, łączko, łączko, zielona

Pole, pole, pole szerokie!
 Kto cię, pole, będzie orał
 Jak ja będę maszerował?
 Pole, pole, pole szerokie.

Wodo, wodo, wodo głęboka!
 Któż tu będzie konie poił,
 Kiedy ja się będę zbroił?
 Wodo, wodo, wodo głęboka.

Fajo, fajo porcelanowa,
 Któż cię, fajo, będzie kurzył,
 Jak ja będę w wojsku służył?
 Fajo, fajo porcelanowa!

Maryś, Maryś, Maryś kochana,
 Któż cię, Maryś, będzie kochał,
 Jak ja będę w wojsku szłochał?
 Maryś, Maryś, Maryś kochana!

Koniu, koniu, koniku siwy,
 Któż cię, koniu, będzie pasał,
 Jak ja będę w bojach hasał?
 Koniu, koniu, koniku siwy!

Krówki, krówki, krówki łaciate,
 Któż wam, krówki, poda trawy,
 Gdy ja na bój pójdę krwawy?
 Krówki, krówki, krówki łaciate

22. STOI UŁAN NA WIDECIE

Stoi ułan na widecie,
Obergurt go w plecy gniecie,
A szkapina, poczwiwina,
Nie chce nosić już (ani kro-o-ku)

A szkapina, poczwiwina,
Nie chce nosić już.

Stoi ułan, nadśluchuje,
A szkapina postępuje:
„Tam do licha, stękać z cicha,
Bo Moskale tuż! (tuż przed na-a-mi)”

„Tam do licha, stękać z cicha,
Bo Moskale tuż!”

Stoi ułan na okopie,
A śmierć pod nim dołki kopie.
Granat trzasnął, ułan wrzasnął...
Nie ma głowy już! (ani śla-a-du)

Granat trzasnął, ułan wrzasnął...
Nie ma głowy już!

Niosą trumnę przez dąbrowę,
W jednej ułan, w drugiej głowę.
Zagrzebali, pochowali,
Dobrze jemu tak! (bardzo do-o-brze)

Zagrzebali, pochowali,
Dobrze jemu tak!

Rano, gdy pobudkę grali
To ułana odkopali.
Zszyli tułów razem z głową
I już ułan jest! (tak jak no-o-wy)

Zszyli tułów razem z głową
I już ułan jest!

BIAŁE RÓŻE

Rozkwitały pąki białych róż,
Wróć, Jasieńku, z tej wojenki już,
Wróć, ucałuj, jak za dawnych lat,
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat.

Kładłam ci ja idącemu w bój,
Białą różę na karabin twój,
Nimeś odszedł, mój Jasieńku, stąd,
Nimeś próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiądl.

Ponad stepem nieprzejrzana mgła,
Wiatr w burzanach cichuteńko łka.
Przyszła zima, opadł róży kwiat,
Poszedł w świat Jasieńko, zginął za nim ślad.

Już przekwitły pąki białych róż,
Przeszło lato, jesień, zima już,
Cóż ci teraz dam, Jasieńku, hej,
Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej?

Jasieńkowi nic nie trzeba już,
Bo mu kwitną pęki białych róż,
Tam pod jarem, gdzie w wojence padł,
Rozkwitł na mogile białej róży kwiat.

Nie rozpaczaj, lube dziewczę, nie,
W polskiej ziemi nie będzie mu źle,
Policzony będzie trud i znój,
Za Ojczyznę poległ ukochany twój.

SZWOLEŻEROWIE

*Słowa: rotmistrz Włodzimierz Gilewski
2 Pułku Szwoleżerów Rokitniańskich*

Więc pijmy wino, szwoleżerowie,
Niech smutki zginą w rozbitym szkle,
Gdy nas nie będzie, nikt się nie dowie,
Czy dobrze było nam czy źle.

Szare mundury, złote obszycia,
Ach jak to wszystko przepięknie lśni,
Lecz co jest na dnie w sercu ukryte,
Tego nie będzie wiedział nikt.

Bo gdy cię rzuci luba dziewczyna,
To nie rozpaczaj i nie lej łez,
Lecz z kolegami napij się wina,
A wszystkie smutki pójdą precz.

Bo przyjdą czasy, że te kutasy
Będą przed nami na baczność stać,
Ręka nie zadrży, jak liść osiki
Gdy będziem w głupie mordy lać.

Więc pijmy wino, szwoleżerowie,
Niech smutki zginą w rozbitym szkle
Gdy nas nie będzie, nikt się nie dowie,
Czy dobrze było nam czy źle.

PIECHOTA

Nie noszą lampasów i szary ich strój!
Nie noszą ni srebra, ni złota,
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój,
Piechota ta szara piechota.

Maszerują strzelcy, maszerują,
Karabiny błyszczą, szary strój,
A przed nimi drzewa salutują,
Bo za naszą Polskę idą w bój!

Idą, a w słońcu kołysze się stal,
Dziewczęta zerkają zza płota,
A oczy ich dumnie utkwione są w dal,
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy...

Nie grają im surmy, nie huczy im róg,
A śmierć im pod stopy się miota,
Lecz w pierwszym szeregu podąża na bój
Piechota, ta szara piechota.

Maszerują strzelcy...

26.

SAPERZY

Nie masz ci to jak sapery,
Same juchy dzindziniery.
Chłop chłopa jołopa
Siekiereczką ciup ciupa,
A to ci saperska stypa. (bis)

Wyrąbali całe lasy,
Zbudowali dwa szałas.
Szałas się zawalił
I sapera przywalił,
Bo zanadto siebie chwalił. (bis)

Zbudowali most na Nidzie,
Cały szwadron po nim idzie.
Mostek się zawalił i sapera przywalił.
Bo zanadto siebie chwalił. (bis)

Nie masz ci to jak sapery,
Same juchy dzindziniery.
Chłop chłopa jołopa
Siekiereczką ciup ciupa,
A to ci saperska stypa. (bis)

ŻURAWIEJKI NA PUŁKI KAWALERII

1 Pułk Szwoleżerów J. Piłsudskiego (otok amarantowy,) Warszawa

1. **Ciesz się bracie Szwoleżerze masz protekcję w Belwederze**
Lance do boju, szable w dłoń, bolszewika goń, goń, goń
2. **W Belwederze na kwaterze pośpisz, bracie Szwoleżerze**
Lance do boju...

2 Pułk Szwoleżerów Rokitniańskich (otok biały) Starogard

1. **Dzielnie skaczą przez bariery Rokitniańskie Szwoleżery**
Lance do boju...
2. **Kradną kury, kradną sery Rokitniańskie Szwoleżery**
Lance do boju...

3 Pułk Szwoleżerów Koziatulskiego (otok żółty) Suwałki

1. **Kto przykładem w boju świeci? Szwoleżerów Pułk to trzeci**
Lance do boju...
2. **Kto w Suwałkach robi dzieci? Szwoleżerów Pułk to trzeci**
Lance do boju...

1 Pułk Ułanów Krechowieckich (otok amarantowy) Augustów

1. **Zawsze dzielni, wszędzie znani, Krechowieccy to ułani**
Lance do boju...
2. **Wielkopański, Jaśniepański, Krechowiecki Pułk Ułański**
Lance do boju...

2 Pułk Ułanów Grochowskich (otok biały) Suwałki

1. **Przy kieliszku kość troski zwykły ułanów Pułk Grochowski**
Lance do boju...
2. **Lampas z gaci, płaszcz z gałganów to jest drugi Pułk Ułanów**
Lance do boju...

3 Pułk Ułanów Śląskich (otok żółty) Tarnowskie Góry

1. **Jedzie ułan, dupa w chmurach. To jest Pułk w Tarnowskich Górach**
Lance do boju...
2. **Za pogrzebem szarżą leci, to jest Pułk ułanów trzeci**
Lance do boju...

4 Pułk Ułanów Zaniemeńskich (otok chabrowy) Wilno

1. **Czwarty – to nie lada gratka, kwateruje w mieście „Dziadka”**
Lance do boju...
2. **Weneryczny i pijąński, to jest czwarty Pułk ułański**

5 Pułk Ułanów Zasławskich (otok wiśniowy) Ostrołęka

1. **Krwawo podły wróg odczuje, gdy Zasławczyk nań szarżuje**
Lance do boju...
2. **Kto zegarki w polu zbiera? To jest piąty pułk Hallera.**
Lance do boju...

6 Pułk Ułanów Kaniowskich (otok błękitny) Stanisławów

1. **Dumna mina, a łeb pusty, to jest Pułk ułanów szósty**
Lance do boju...
2. **Nigdy trzeźwi, zawsze wlani, to Kaniowscy są ułani**
Lance do boju...

8 Pułk Ułanów im. Ks. Józefa Poniatowskiego (otok żółty) Kraków

1. **Same grafy i barony, ósmy zdobi nam salony**
Lance do boju...
2. **Krzywa buzia, krzywa nóża, to ułani księcia Józia**
Lance do boju...

10 Pułk Ułanów Litewskich (otok amarantowy) Białystok

1. **Psy wyją na widok jego – to jest ułan z dziesiątego**
Lance do boju...
2. **O „Dziesiątym” nic nie wiemy, więc go chwalić nie będziemy**
Lance do boju...

13 Pułk Ułanów Wileńskich (otok różowy) Nowa Wilejka

1. **Zawsze dzielny i bojowy, to trzynasty Pułk różowy**
Lance do boju...
2. **Księżyc w czole, w dupie gwiazda, to tatarska nasza jazda**
Lance do boju...

14 Pułk Ułanów Jazłowieckich (otok żółty) Lwów

1. **Hej dziewczęta w górę kiecki, jedzie ułan jazłowiecki**
Lance do boju...
2. **Zawadiacko głowę nosi i do szarży sam się prosi**
Lance do boju...

15 Pułk Ułanów Poznańskich (otok szkarłatny) Poznań

1. **Bolszewicką krwią zbroczony to „piętnasty” Pułk czerwony**
Lance do boju...
2. **Wciąż gotowi do kochania to ułani są z Poznania**
Lance do boju...

16 Pułk Ułanów Wielkopolskich (otok biały) Bydgoszcz

1. **Piją z beczki – nie pijani, to bydgoscy są ułani**
Lance do boju...
2. **Zawsze łasy na niewiasty, to ułanów Pułk Szesnasty**
Lance do boju...

17 Pułk Ułanów Wielkopolskich (otok żółty) Leszno

1. **Zbiorowisko wielkich panów – Siedemnasty Pułk ułanów**
Lance do boju...
2. **Siedemnasty dużo smrodzi i dlatego żółto chodzi**
Lance do boju...

18 Pułk Ułanów Pomorskich (otok chabrowy) Grudziądz

1. **Mają dupy jak z mosiądza, to ułani są z Grudziądza**
Lance do boju...
2. **A przez morze na Pomorze Osiemnasty tylko może**
Lance do boju...

19 Pułk Ułanów Wołyńskich (otok granatowy) Ostróg

1. **Kto obronił chłopów, panów? Dziewiętnasty pułk ułanów.**
Lance do boju...
2. **Same łotry i wisielce, to są Jaworskiego strzelce.**
Lance do boju...

20 Pułk Ułanów im. Króla Jana III Sobieskiego (otok amarantowy) Rzeszów

1. **Mają coś tam po kolana, to ułani króla Jana.**
Lance do boju...
2. **Zamiast dupy krwawa rana, to ułani króla Jana.**
Lance do boju

21 Pułk Ułanów Nadwiślańskich (otok turkusowy) Równe

1. **Chociaż Wisły nie widzieli, Nadwiślańskich miano wzięli.**
Lance do boju...
2. **Naszą oto jest sałata, dwadcat' pierwszy tra-ta-ta-ta**

22 Pułk Ułanów Podkarpackich (otok biały) Brody

1. **W boju daje krwi swej strugi, to jest Pułk Dwudziesty Drugi.**
Lance do boju...
2. **Śmierdzą naftą, robią długi, to jest Pułk Dwudziesty Drugi.**
Lance do boju...

23 Pułk Ułanów Grodzieńskich (otok pomarańczowy) Postawy

1. **Wodku piot, samyj głównyj dwadcat' trietij prawosławnyj.**
Lance do boju...
3. **Są naiwni jak te dzieci, ułański dwudziesty trzeci**
Lance do boju...

24 Pułk Ułanów (otok biały) Kraśnik

1. **W jukach wożą wina dzbanki, kochają ich Lublinianki**
Lance do boju...
2. **Gubi lance, gówno warty, to jest Pułk Dwudziesty Czwarty.**
Lance do boju...

W MEDYCYNĘ NASZEJ DOBY...

Słowa: Bolesław Wieniawa-Długoszowski

W medycynę naszej doby
Nikt nie wierzy, nie!
Szczęściem wszystkie dziś choroby
Wojną leczy się.

Choryś człek – idź bracie na wojenkę,
Straw ten lęk, a będziesz żył przez wiek!

Cierpisz bracie na zaparcie
Od szeregu dni,
Nicch no przyjdzie pierwsze starcie,
Jesteś zdrow, aż grzmi!

Choryś człek...

Męczy cię reumatyzm srogo,
W nogę tnie jak miecz,
Granat huknie – i wraz z nogą
Pójdą bóle precz!

Choryś człek...

Chory był na zatłuszczenie,
Aże w oczach puchł,
Marsze trzy, jedno ćwiczenie,
A już stracił brzuch.

Choryś człek...

Choć ci w piersi serce drga tak,
Że zapiera dech,
Pójdiesz na Moskali w atak,
Będziesz gnał za trzech!

Choryś człek...

A gdy kochasz się namiętnie,
Stąd serdeczny ból,
Wykuruje cię doszczętnie,
W serce parę kul.

Choryś człek....

KALINA MALINA

Kalina malina w lesie rozkwitała	<i>bis</i>
niejedna dziewczyna ułana kochała	<i>bis</i>
Ułana kochała, ułana lubiła	<i>bis</i>
I te czułe listy do niego kreśliła	<i>bis</i>
A w niedzielę rankiem, kiedy słońce wschodzi	<i>bis</i>
To ten młody ułan po koszarach chodzi	<i>bis</i>
Po koszarach chodzi, listy w ręku nosi	<i>bis</i>
Pana porucznika o przepustkę prosi	<i>bis</i>
Panie poruczniku puść mnie pan do domu	<i>bis</i>
Bo moja dziewczyna urodziła syna	<i>bis</i>
Puszczę ja cię puszczę, ale nie samego	<i>bis</i>
Każę ci osiodłać konika karego	<i>bis</i>
Konika karego i te złote lejce	<i>bis</i>
Abyś swej dziewczynie uradował serce	<i>bis</i>
Jedzie ułan jedzie, o drogę nie pyta	<i>bis</i>
A młoda teściowa u progu go wita	<i>bis</i>
„Ułanie, ułanie, twoja to przyczyna	<i>bis</i>
Przez ciebie została zhańbiona dziewczyna”	<i>bis</i>
Ja jej nie zhańbiłem, zhańbiła się sama	<i>bis</i>
I ta ciemna nocka, po której chadzała	<i>bis</i>
Chadzała, pijała i grywała w karty	<i>bis</i>
Myślała dziewczyna, że z ułanem żarty	<i>bis</i>
To nie były żarty, ani żadne kpiny,	<i>bis</i>
Bo zamiast wesela odbyły się chrzciny	<i>bis</i>
Ta dzisiejsza młodzież lata samolotem,	<i>bis</i>
Najpierw robi dzieci, a wesele potem.	<i>bis</i>

LIST DO CARA

Słowa: H. Brzeziński

A konna bateria już nad Styrem stoi,
już nad Styrem stoi, już nad Styrem stoi.

I pisze do Cara, że się go nie boi,
Że się go nie boi, hopaj - siup!

Hopaj – siupaj, hopaj - siupaj,
hopaj - siupaj dana, hopaj - siupaj dana,
dziewczyno kochana.

Wczoraj spałem na podłodze,
Dziś na stogu siana,
Do samego rana, hopaj - siup!

I pisze do Cara czarnym atramentem,
czarnym atramentem, czarnym atramentem.

Że się go nie boi z całym regimentem,
z całym regimentem, hopaj - siup!

Nasze ciężkie działa już pod Rygą stoją,
już pod Rygą stoją, już pod Rygą stoją
I piszą do Cara, że się go nie boją,
że się go nie boją, hopaj - siup!

Hopaj - siupaj ...

I piszą do Cara, po co zdejmał dzwony,
po co zdejmał dzwony, po co zdejmał dzwony,
Pewno nie miał kulek dla swojej obrony,
dla swojej obrony, hopaj - siup.

I piszą szabelką z hartowanej stali,
z hartowanej stali, z hartowanej stali,
Że całą czeredę hen za Bug wygnali,
hen za Bug wygnali, hopaj - siup!

Hopaj - siupaj...

A w końcu w okopy szwadron posłaliśmy,
szwadron posłaliśmy, szwadron posłaliśmy,
W niewolę pułk carski cały zabraliśmy,
cały zabraliśmy, hopaj - siup.

MY, PIERWSZA BRYGADA

Słowa: A. Hałaciński, T. Biernacki

Legiony to żołnierska nuta,
Legiony to ofiarny stos,
Legiony to żołnierska buta,
Legiony to straceńców los.

My, Pierwsza Brygada, strzelecka gromada,
Na stos rzuciliśmy nasz życia los,
Na stos, na stos!

O ileż mąk, ileż cierpienia,
O ileż krwi, wylanych łez,
Pomimo to nie ma zwątpienia,
Dodawał sił wędrówki kres.

My, Pierwsza Brygada..
Krzyczeli, żeśmy stumanieni,
Nie wierząc nam, że chcieć – to móc!
Leliśmy krew osamotnieni,
A z nami był nasz drogi Wódz!

My, Pierwsza Brygada...
Nie chcemy dziś od was uznania,
Ni waszych mów, ni waszych łez.
Już skończył się czas kołatania
Do waszych serc, do waszych kies.

My, Pierwsza Brygada...
Umieliśmy w ogień zapалу
Młodzieńczych wiar rozniecić skry,
Nieść życie swe dla ideału
I swoją krew, i marzeń sny.

My, Pierwsza Brygada...
Potrafić dziś dla potomności
Ostatki swych poświęcić dni,
Wśród fałszów siać zew namiętności,
Miazgą swych ciał, żarem swej krwi.
My, Pierwsza Brygada....



SPIS TREŚCI

- 1. MARSZ POLONIA**
- 2. NAPRZÓD DRUŻYNO STRZELECKA**
- 3. KADRÓWKA**
- 4. 6 SIERPNIA 1914 R.**
- 5. WARCZĄ KARABINY**
- 6. PIEŚŃ O WODZU MIŁYM**
- 7. MARSZ STRZELCÓW, PIOSENKA O WSZY**
- 8. ZŁOTE OGNIĘ**
- 9. PRZYBYLI UŁANI**
- 10. POBÓR NA DZIEWCZĘTA**
- 11. CIĘŻKIE CZASY LEGIONERA**
- 12. WOJENKO, WOJENKO**
- 13. RAPSOD O PUŁKOWNIKU KULI-LISIE**
- 14. LEGUNY W NIEBIE**
- 15. JAK TO NA WOJENCE ŁADNIE**
- 16. KOMENDANCIE NASZ**
- 17. POLSKA MŁÓCKA**
- 18. ORLĄTKO**
- 19. O MÓJ ROZMARYNIE**
- 20. HEJ, HEJ, UŁANI!**
- 21. ŁĄCZKO, ŁĄCZKO**
- 22. STOI UŁAN NA WIDECIE**
- 23. BIAŁE RÓŻE**
- 24. SZWOLEŻEROWIE**
- 25. PIECHOTA**
- 26. SAPERZY**
- 27. ŻURAWIEJKI NA PUŁKI KAWALERII**
- 28. W MEDYCYNĘ NASZEJ DOBY...**
- 29. KALINA MALINA**
- 30. LIST DO CARA**
- 31. MY, PIERWSZA BRYGADA**

Copyright by Kabaret Miejski „LOCH CAMELOT”, 2007 r.

Projekt okładki
Kazimierz Madej

Opracowanie graficzne
Kazimierz Madej
Waldemar Domański
Waldemar Gołębski

Wybór tekstów
Kazimierz Madej, Ewa Kornecka i Waldemar Domański

Opracowanie muzyczne koncertu
Ewa Kornecka
Edward Zawiliński

PODZIĘKOWANIA

Za pomoc w realizacji 26. lekcji śpiewania składamy serdeczne podziękowania

Kancelarii Prezydenta Miasta Krakowa
Radzie i Zarządowi Dzielnicy I Stare Miasto

Panu Maciejowi Beiersdorfowi
Dyrektorowi Muzeum Historii Fotografii
im. Walerego Rzewuskiego w Krakowie

Przyjaciółom i wszystkim artystom Lochu Camelot
ofiarnie zaangażowanym w przygotowanie 26. lekcji

PATRONI MEDIALNI

DZIENNIK POLSKI

TVP 3
KRAKÓW

RADIO
KRAKÓW
Małopolska





e-mail: lochcam@kr.onet.pl



26

magiczny
KRAKÓW
www.krakow.pl